

Jerzy Paczkowski

Słów kilka o Triduum Paschalnym. Z doświadczeń ceremoniarza

O Triduum Paschalnym napisano wiele książek, artykułów, prac magisterskich i doktorskich. Nie należy się temu dziwić, ponieważ jest to najważniejsza celebrazione w ciągu roku liturgicznego i jak Eucharystia jest centrum życia chrześcijanina, tak Triduum Paschalne stanowi centrum świętowania. W ostatnim czasie red. Andrzej Macura w „Gościu Niedzielnym” nr 15/2003 w ramach przygotowania czytelników do Świąt Wielkanocnych podzielił się kilkoma uwagami na ten temat, a miesięcznik „List” w 4. numerze poświęcił kilka stron opisowi celebracji w dominikańskim klasztorze Świętej Trójcy w Krakowie, ilustrując kolorowymi zdjęciami. Tenże klasztor wydał również dwa krążki CD z przepiękną muzyką pochodzącą z tych ceremonii. Mając na uwadze powyższe teksty, postaram się spojrzeć na temat od strony praktycznej, bo od wielu lat wypełniam funkcję ceremoniarza podczas tych uroczystości. Wierny zasadzie: „Nic nie czyn bez wiedzy biskupa (czytaj proboszcza)” mogę jedynie przestawić, jak powinna wyglądać dana celebrazione i podzielić się wiedzą na temat występujących błędów czy niedociągnięć. Decyzja i tak należy do prezbitera celebrującego. Moje uwagi dotyczyć będą właśnie tych okoliczności i sytuacji, kiedy mamy do czynienia z oporem materii i ducha, gdzie trudno przełamać pewne zwyczaje i tradycje. Podam klasyczny przykład: rozpoczynanie Wigilii Paschalnej w porze Mszy św. wieczornej, a nie po zapadnięciu zmroku.

Na wstępie kilka refleksji ogólnych. Najczęściej spotykanym błędem w życiu liturgicznym parafii jest to, że zbyt późno myśli się o liturgii Wielkiego Tygodnia, a bezpośrednio przygotowanie liturgii tych dni rozpoczyna się w Wielki Poniedziałek a czasem w Wielki Czwartek rano. Powinno na tym zależeć nie tylko duszpasterzom, ale również uczestnikom i bezpośrednim „wykonawcom”. Aby ceremonie były celebrowane zgodnie z przepisami liturgicznymi i owocnie, przygotowania należy rozpocząć odpowiednio wcześniej i zaangażować do tego możliwie największą liczbę wiernych: dzieci, młodzież i przede wszystkim dorosłych. Cały okres Wielkiego Postu temu sprzyja. Owo przygotowanie powinno przebiegać dwutorowo: ze strony duchowej – poprzez katechezę, modlitwę osobistą i wspólnotową, a ze strony praktycznej – przez poprawne wykonywanie poszczególnych funkcji. Dopiero taki model pozwoli na właściwe przeżycie Triduum jako świętowanie Paschy. Często spotykanym błędem jest twierdzenie, że Triduum Paschalne jest przygotowaniem do Świąt Zmartwychwstania. Być może przyczyną było to, że dawniej były to dni robocze, że trudności zaopatrzeniowe itp. sprawy spowodowały, że w wielu rodzinach ostatnie dni przed świętami były zajęte wiosennymi porządkami do tego stopnia, że Wielkanoc stawała się prawdziwym wytchnieniem i odpoczynkiem. Tymczasem samo Triduum Paschalne już jest świętowaniem, uobecnianiem wydarzeń z życia Chrystusa, tej rzeczywistości, która jest jedynym, niepowtarzalnym faktem w chrześcijaństwie, stanowiącym jego specyficzną cechę, centrum życia i zbawienia. I warto dołożyć starań, aby przekonać wspólnotę parafialną (odpowiednio wcześniej), żeby tak ułożyła plan działań przedświątecznych, aby uwzględnić czynny udział w najważniejszych obrzędach całego roku. Sądzę, że przy dobrej woli jest to możliwe.

Mówimy o Triduum, ale mamy do czynienia z Wielkim Czwartkiem, Wielkim Piątkiem, Wielką Sobotą i Niedzielą Zmartwychwstania, wszak arytmetycznie to cztery dni. Należałoby to wyjaśnić. Oczywiście źródło takiego liczenia tkwi w tradycji żydowskiej, gdzie świętowanie rozpoczyna się dnia poprzedniego po zachodzie słońca. Wieczór czwartkowy należy już do piątku. Tak też jest i w przypadku Triduum. W starożytności chrześcijańskiej Piątek, Sobotę i Niedzielę św. Augustyn nazywał dniami Chrystusa ukrzyżowanego, pogrzebanego i zmartwychwstałego. Później dostrzeżono związek Ostatniej Wieczerzy z męką Chrystusa i tak Triduum Paschalne rozpoczyna się wieczorem w Wielki Czwartek, antycypując ofiarę krzyża w Wielki Piątek. Wielka Sobota to refleksja nad Chrystusem złożonym w grobie. Wieczorna Wigilia to radosne świętowanie zmartwychwstania, które kończy się II Nieszporami Niedzieli Wielkanocy.

Misterium Chrystusa umęczonego

Wielki Czwartek

Dzień ustanowienia sakramentu kapłaństwa i Eucharystii w oczywisty sposób nawiązuje do wydarzeń w Wieczerniku, ale i też należy wskazać na związek z męką Chrystusa, poczynając już od Ogrójca przez proces, biczowanie, drogę krzyżową i kończąc na odkupieńczej śmierci. Chrystus antycypuje swoją mękę w znakach liturgicznych, biorąc w ręce Chleb i Wino.

Niektórzy sądzą, że Wielki Czwartek to tylko taka bardziej uroczysta Msza św. i są w błędzie. Pierwszą charakterystyczną cechą jest to, że podczas śpiewu uroczystego hymnu „Chwała na wysokości Bogu” biją wszystkie możliwe dzwonki i dzwony. Od tego momentu aż do tego samego hymnu w Wigilię Paschalną zamiast dzwonek używa się drewnianych kołatek. Również milkną organy. Rozpoczyna się właśnie czas rozpamiętywania wydarzeń zbawczych Chrystusa umęczonego, stąd ostry dźwięk dzwonek przeszkadzały w kontemplacji.

Jeżeli porównujemy celebrację Wielkiego Czwartku z uroczystą Mszą św., to zauważamy następną różnicę: obrzęd umycia nóg, zwany mandatum. Niektórzy duszpasterze sadzają młodszych ministrantów na ławkach i dokonują obrzędu umycia nóg. Taki wybór spowodowany jest łatwością jego realizacji (ministrantów mamy pod ręką). Poza tym grozi niezachowaniem powagi podczas obrzędu. A przecież w Wieczerniku byli dorośli ludzie. Trzeba trzymać się faktów. Dlatego na początku wspominałem o dłuższym czasie przygotowania, wtedy wyznaczeni mężczyźni nie będą brani z „łapanek” w ostatniej chwili, ale będą przygotowania duchowo i technicznie.

Dzień ustanowienia Eucharystii domaga się podkreślenia wyjątkowego jej charakteru. Pierwszym takim znakiem, o którym należy wspomnieć, jest zalecenie, aby w tym dniu Komunia św. była rozdawana z darów dzisiaj konsekrowanych (choć powinno to być stosowane także w ciągu roku). Uwaga dla ceremoniarza: należy przypomnieć zakrystianowi o przygotowaniu jednej hostii więcej niż jest celebransów, a głównemu celebransowi o odłożeniu jednej hostii do wystawienia w grobie Pańskim. Wskazana byłaby procesja z darami, nie tylko tymi podstawowymi (chleb, wino, puszki z komunikantami) ale również dar ołtarza dla biednych i potrzebujących. Bardzo często zapomina się o tym, że podczas Mszy Wieczerzy Pańskiej tabernakulum powinno być puste i otwarte dla jeszcze wyraźniejszego podkreślenia, że właśnie dziś Chrystus „ro-

dzi się na tym ołtarzu”. Dlatego procesja wejścia nie klęka przed pustym tabernakulum, ale wykonuje głęboki skłon, składając szacunek ołtarzowi. Podobnie w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę do popołudnia otwarte tabernakulum i zburzony ołtarz dobitnie informują, że w tych dniach Mszy św. nie będzie.

Msza św. Wieczery Pańskiej jest właściwym momentem, kiedy jako Modlitwę eucharystyczną powinno się wybrać I Kanon Rzymski. Nowy Mszal w trzecim wydaniu (2002 r.) ma melodię do całego tekstu, obecnie zaś przynajmniej słowa konsekracji można zaśpiewać. W trakcie przygotowania programu Wielkiego Postu, dni rekolekcyjnych i spowiedzi św. trzeba zapowiedzieć, że w tym dniu podczas Mszy św. księża nie będą spowiadać. Duszpasterze dokładają wszelkich starań, aby dać wszystkim możliwość skorzystania z sakramentu pokuty, ale zawsze się znajdują tacy, którzy odkładają to na Wielki Tydzień. Pozwólmy chociaż w dniu ich święta wspólnie celebrować tajemnicę powołania kapłańskiego.

Druga rzecz to, że OWMR 2002 (nry 281-287) dopuszcza udzielenie Komunii św. pod dwiema postaciami, byleby była odpowiednia liczba szafarzy zwyczajnych i nadzwyczajnych. Dozwala również na powołanie ad hoc i udzielenie błogosławieństwa szafarzowi nadzwyczajnemu (mężczyźnie dorosłemu) do trzymania puszki (bez dotykania Najśw. Sakramentu s. (6) Mszalu). Wtedy prezbiter z kielicha Krwi Pańskiej udziela Komunii św. pod dwiema postaciami przez zanurzenie hostii. Konieczna jest wtedy posługa ministranta z pateną. Ostatnim akcentem jest przeniesienie Najświętszego Sakramentu do ołtarza adoracji. Pozostaje jeszcze zburzenie ołtarza głównego. Ten symboliczny gest informujący, że do Wigilii Paschalnej nie będzie sprawowana Eucharystia, często nie znajduje zrozumienia u pań zajmujących się porządkami w kościele. Kiedyś przychodząc w południe w Wielki Piątek do kościoła, zastałem na nowo uporzędowany ołtarz i zdziwioną panią, że jak to można było zniszczyć jej pracę.

Wielki Piątek

Przedpołudnie Wielkiego Piątku to trwanie przy Chrystusie, przeżywającym nocne wędrówki od Annasza do Kajfasza, wreszcie sąd u Piłata, biczowanie i skazanie na śmierć. Kościół proponuje uczestnictwo w Ciemnej Jutrznii z Liturgii Godzin. Głęboka modlitwa psalmami, słuchanie słów Pisma i Ojców Kościoła stanowi bogaty materiał do rozważań przed Jezusem eucharystycznym. Tu wielkie pole do popisu dla wszelkiego rodzaju grup modlitewnych i ruchów katolickich. Przygotowanie tej modlitwy powinno stanowić szczyt ich uczestnictwa w życiu modlitewnym parafii.

Jako pora celebracji Wielkiego Piątku zalecana jest godzina 15.00, ale z wiadomych względów jest to niemożliwe. Gdyby nasze władze państwowe uwzględniły postulaty wiernych i ustanowiły ten dzień wolnym od pracy, mielibyśmy okazję wspólnie z braćmi protestantami obchodzić uroczystość ten dzień.

Godzi się przypomnieć, że przed rozpoczęciem ceremonii Wielkiego Piątku należy zakończyć adorację w Ciemnicy, wygasić główne światła i pozostawić tylko dwie świece pełniące rolę wiecznej lampki, bo często wierni miast uczestniczyć w ceremoniach Wielkiego Piątku, trwają przy ciemnicy na adoracji.

Liturgia Wielkiego Piątku składa się z Liturgii słowa, Wielkiej Modlitwy powszechnej, adoracji krzyża i obrzędu Komunii św. W tym dniu powinna być odczytana Pasja w rozpisaniu na role. Widzimy, jak ważne jest wcześniejsze przygotowanie

celebracji, bardzo trudno wykonać czytania dobrze, jeżeli robimy to w ostatniej chwili. Wymaga to wielu prób technicznych a i odpowiedniego przygotowania duchowego ze względu na wagę i znaczenie tekstu.

Modlitwa powszechna, świadomie rozbudowana, niejako dwuczęściowa z zapowiedzią intencji, domaga się pięknego śpiewu. Czasami skracana jest liczba wezwań, ale nie należy poddawać się tej pokusie, bo jeżeli nawet niektóre z nich nie dotyczą naszej wspólnoty, to i tak pojawiają się tylko raz w roku. Najczęściej pojawiającym się błędem liturgicznym Wielkiego Piątku jest to, że spotyka się „duszpasterzy-racjonalizatorów”, którzy aby przyspieszyć adorację, wystawiają dodatkowe krzyże. Nic bardziej błędnego! Jeden jest krzyż, jeden Zbawiciel! Doświadczenie wielu wspólnot przeżywających świadomie te obrzędy mówi, że wcale nie przeszkadza dłuższe trwanie adoracji, a prawdziwość znaku zostaje zachowana. Inaczej może powstać wątpliwość, czy ja przypadkiem nie adorowałem krzyża łotra, wszak trzy krzyże były na Golgocie?

Od adoracji krzyża przechodzimy do ołtarza, aby posilić się Chlebem eucharystycznym. Kościół chce dać wyraz tej prawdzie, że istnieje ścisły związek między Ofiarą krzyża a Eucharystią. Po Komunii św. przenosimy Jezusa eucharystycznego w monstrancji okrytej przeźroczystym welonem do grobu.

Misterium Chrystusa pogrzebanego

Wielka Sobota

Należy przypomnieć, że w Wielką Sobotę do Wigilii Paschalnej zaleca się tzw. post paschalny (tak jak w każdy piątek). Chociaż w mentalności wiernych Wielka Sobota jest traktowana prawie świętecznie, należy uświadomić wiernym to, co jest zawarte w powyższym tytule: Chrystus złożony w grobie. My, chociaż z nadzieją oczekujemy na Jego zmartwychwstanie, jednak rozważamy mękę i śmierć. Często pochylamy się nad grobami naszych bliskich, krewnych i znajomych. Czy towarzyszy nam taka sama nadzieja, jak przy tym grobie, że on niebawem będzie pusty? Jest nad czym się zastanawiać, jak to jest z naszą wiarą. Odwiedzamy dziś kościół, aby poświęcić pokarmy na stół wielkanocny, czasami obejrzymy grób, ocenimy jego wartość artystyczną, ale czy wiemy, co naprawdę wczoraj się stało? Jakie to ma znaczenie dla nas?

Ołtarz podczas całego dnia jest obnażony, gdyż dziś również nie sprawuje się Eucharystii. Wieczorna celebacja to Wigilia Paschalna i należy do już do Niedzieli Zmartwychwstania. Dlatego Kościół na dzisiejsze przedpołudnie proponuje udział w celebracji Godziny czytań i Jutrzni. Należy to do wcześniej przygotowanej scholi lub zespołu lektorów. Podobnie jak w Wielki Piątek wskazany jest też aktywny udział ruchów i wspólnot. Wiernych uczestniczących w nabożeństwie należy włączyć do wspólnego śpiewu lub recytacji kantyku Zachariasza i odpowiedzi na wezwania modlitwy powszechnej. Teksty kantyku można przygotować na karteczkach.

Poświęcenie pokarmów gromadzi tłumnie wielu ludzi, niejednokrotnie to są ci, którzy dwa razy w ciągu pojawiają się w kościele – dziś i na Pasterkę. Bardzo ważne jest przygotowanie odpowiedniego stołu lub ławy przykrytej białym płótnem, aby nie stawiać koszyczków na posadzkę. Do wszystkich odnosi się katecheza i słowo Boże zawarte w tych obrzędach. (Obrzęd błogosławieństwa pokarmów na stół wielkanocny

zawiera Księga błogosławieństw tom II, nry 1335-1346). Nie powinno się ograniczać do modlitw samego błogosławieństwa pokarmów i pokropienia wodą święconą. Pewnym nieporozumieniem jest święcenie pokarmów co 15 minut, gdyż mamy wtedy wrażenie czegoś w rodzaju „taśmy produkcyjnej”. Nawet jeżeli parafia jest duża, to i kościół jest duży, zmieszczą się wszyscy. Należy zachęcić do prywatnej adoracji krzyża i Jezusa w grobie Pańskim.

Od strony znaków liturgicznych należy zwrócić uwagę przede wszystkim na obnazony ołtarz, przy którym stoi lub leży krzyż w asyście dwóch świec, znak męki Pańskiej. Jeżeli nie mieliśmy okazji uczynić tego wczoraj, powinniśmy oddać cześć Jezusowi umęczonemu. Kolejne kroki kierujemy ku Chrystusowi wystawionemu w monstrancji. Tam Chrystus spoczywający w grobie oczekuje zmartwychwstania.

Misterium Chrystusa zmartwychwstałego

Wigilia Paschalna jest najbogatszą w treści i ceremonie celebracją w ciągu roku liturgicznego. Kościół od starożytności obchodził wigilie, każda niedziela była poprzedzona wigilią a ta przed Paschą jest Matką wszystkich wigilii.

„Wszystkie obrzędy Wigilii Paschalnej odbywają się w nocy: nie wolno ich rozpocząć, zanim nie zapadnie noc, a należy je zakończyć przed świtem niedzieli”. Zasada ta musi być interpretowana ściśle. Przeciwnie jej nadużycia i tu i ówdzie praktykowane zwyczaje sprawowania Wigilii Paschalnej o godzinie, w której zwykle się antycypować Msze niedzielnej, zasługują na odrzucenie. Przytaczane przez niektórych powody antycypowania Wigilii Paschalnej, jak np. publiczne niebezpieczeństwo, nie są wysuwane w przypadku nocy Narodzenia Pańskiego lub innego rodzaju zgromadzeń” („List” nr 78; Mszał, s.50).

Wędrując po internecie, sprawdziłem porządek nabożeństw Wielkiego Tygodnia w katedrach biskupich. Nie wszystkie diecezje go publikowały, ale tylko w 50% Wigilia Paschalna odbywała się po godz. 20.00. Wierni powinni na tę liturgię przynieść świece i należy o tym przypomnieć w ogłoszeniach na niedzielę Palmową i w Wielki Piątek.

„Świeca paschalna (Paschał), błogosławiona tego wieczoru ze względu na prawdziwość znaku, winna być odlana z wosku, corocznie nowa, jedyna, znacznej wielkości, nigdy zaś sztuczna” („List” nr 82). Nie można używać, często już spotykanego, sztucznego paschału z wymienianym wkładem na oliwę czy parafinę. Często na zdjęciach w czasopismach katolickich widzimy takie paschały, przez co utrwala się zafałszowane zachowanie. Podobnie wyglądają fotografie z poświęcenia ognia przed kościołem w biały dzień.

Nie wolno Wigilii Paschalnej sprawować przy wystawionym w grobie Pańskim Najświętszym Sakramencie: Przed rozpoczęciem Wigilii Paschalnej należy zakończyć adorację przy grobie Pańskim. (...). Na figurę Chrystusa leżącego w grobie kładzie się białą zasłonę, a w grobie Pańskim ustawia się figurę Chrystusa zmartwychwstałego (Mszał, s. 148).

Służba liturgiczna zabiera do ogniska księgę Mszału (lub wyciąg), gwoździe, paschał, pustą kadzielnicę, szczypce do nakładania węgielków, dłuższą świecę lub drzazgę do zapalenia paschału (w żadnym wypadku wodę święconą, kociołek powinien być pusty i znajdować się obok naczynia z wodą do poświęcenia).

Wszyscy gromadzą się przy ognisku, tam powinien być wygłoszony komentarz i wskazówki porządkowe. W komentarzu należy zaznaczyć, żeby wierni nie zapalali świec swoimi zapalnikami, bo cały obrzęd traci sens. Należy zwrócić uwagę na stosowanie się do poleceń komentatora podczas wchodzenia procesji. Po zakończeniu obrzędów poświęcenia ognia i przygotowania paschału celebrans zasypuje kadzidło. Wtedy należy podać porządek procesji. Winien on wyglądać następująco: ministrant z kadzielnicą T, prezbiter (diakon) z paschałem, księża, lektorzy, ministranci, lud wierny. Służba ładu powinna tak się ustawić, aby wierni nie wchodzili do świątyni przed paschałem, który symbolizuje Chrystusa zmartwychwstałego i On nas wprowadza do świątyni, jak Mojżesz prowadził lud wybrany do Ziemi Obiecanej.

Wszystkie światła powinny być wygaszone. Pierwsze zatrzymanie procesji, uniesienie w górę paschału i śpiew „Światło Chrystusa” następuje w kruchcie kościoła. Gdy diakon niesie paschał, tylko główny celebrans zapala swoją świecę. Paschał dalej kroczy w ciemności. Drugie „Światło Chrystusa” śpiewa się na środku świątyni. Wtedy służba ładu od paschału zapala swoje świece i przekazuje światło wiernym. Trzecie „Światło Chrystusa” następuje przed świecznikiem, na którym umieszczony będzie paschał. Wtedy zapalamy wszystkie światła elektryczne.

Śpiew Orędzia paschalnego. W pierwszej części obrzędów dobrze jest wyeksponować paschał na wysokim świeczniku, na środku przed głównym ołtarzem, na pięknym dywanie. Śpiewający *Exsultet* powinien mieć swój pulpit i mikrofon, najlepiej umieszczony przed paschałem. Po ustawieniu paschału następuje okadzenie paschału i księgi, z której będzie proklamowane Orędzie paschalne. Diakon prosi celebransa o błogosławieństwo tak jak przed Ewangelią. W naszym niemuzycznym społeczeństwie może się zdarzyć, że żaden prezbiter w parafii nie potrafi zaśpiewać *Exsultet*. W takim przypadku ten piękny hymn może zaśpiewać kantor świecki. Nie prosi on wtedy o błogosławieństwo i nie okadza paschału (robi to główny celebrans). W tekście opuszcza słowa „Pan z wami”. Dobrze jest, gdy służba ołtarza z prezbiterami otoczy półkołem paschał, stojąc z zapalonymi świecami. Po zakończeniu śpiewu wszyscy odchodzą na swoje miejsce.

Liturgia słowa

Stół słowa Bożego jest dziś bogato zastawiony i trzeba z tego korzystać. Czytania Pisma Świętego stanowią drugą część Wigilii. Opisują one sławne dzieła Historii Zbawienia. W ten sposób Kościół „poczynając od Mojżesza i wszystkich proroków” wyjaśnia paschalne misterium Chrystusa. Dlatego wszędzie tam, gdzie to będzie możliwe, niech będą wykonywane wszystkie czytania, aby koniecznie była zachowana pewna długość wynikająca z natury Wigilii Paschalnej” („List” nr 85). Często spotyka się tendencję do wykonywania niezbędnego minimum czytań ze względu na długość celebracji. Tak jak wspominałem w przypadku adoracji krzyża, na Triduum przyszli ludzie, którzy świadomie chcą przeżywać ceremonie i nie przeszkadza im to, że się nieznacznie wydłużają.

Po każdym czytaniu jest śpiewany psalm. Warto zadbać, aby lektorzy i psalmiści zmieniali się, a w ostateczności część muzyczną wykonał organista. Jak powiedziano wyżej, potrzeba odpowiednio wcześniejszego rozpoczęcia przygotowań do tych celebracji. Dotyczy to zwłaszcza śpiewów. Tak samo lektorzy, oprócz przygotowania

technicznego w wyraźnym i głośnym czytaniu, powinni otrzymać katechezę biblijną, wyjaśniającą czytania. Po ostatnim czytaniu ze Starego Testamentu z Księgi Ezechieła, psalmie po nim i modlitwie, która potem następuje, celebrans intonuje hymn „Chwała na wysokościach Bogu”. Odzywają się wszystkie dzwony i dzwonki, organy znowu grają. Ponieważ jest to liturgia Wigilii Zmartwychwstania Pańskiego, zalecana jest homilia i nie należy z niej rezygnować, zasłaniając się długością celebracji.

Poświęcenie wody chrzcielnej

Obrzędy poświęcenia powinny odbywać się w pobliżu chrzcielnicy, a jeżeli jest oddalona od ołtarza głównego, należy się do niej udać w procesji z paschałem na czele. Jeżeli nie ma chrzcielnicy, obrzędy dokonuje się w pobliżu ołtarza głównego. Zarówno chrzcielnica, jak i naczynie z wodą do poświęcenia powinno być przyozdobione. W żadnym wypadku nie może to być zwykła miska lub wiadro plastikowe. Obok należy postawić kociołek do wody święconej i dla prawdziwości znaku napełnić go na oczach wiernych, a na zakończenie tego obrzędu pokropić zgromadzonych. Służba ładu przed odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych podaje światło od paschału wiernym. Stosowne jest ponowne przypomnienie, aby wierni nie zapalali świec swoimi zapalnikami.

Jest świadectwem głębokiej wiary i świadomości chrześcijańskiej, kiedy rodzice, nie zważając na różne przeciwności, przynoszą dzieci do chrztu w tę jedyną Noc. Należy zrobić wszystko, aby umożliwić im to uczestnictwo. W tym celu należy przygotować miejsce, gdzie można w spokoju dziecko przewinąć i nakarmić. Poza tym powinni zajmować uprzywilejowane miejsce wśród uczestników liturgii.

Wydarzeniem w życiu wspólnoty może być chrzest dorosłych. Zgodnie z księgami liturgicznymi powinien on odbyć się właśnie w Wigilię Paschalną. Jeżeli w parafii są dorośli katechumeni, dziś powinni zostać ochrzczeni.

Liturgia chrzcielna rozpoczyna się od uroczystego śpiewu Litani do Wszystkich Świętych, których przyzywamy, bo w nich najpełniej okazała się moc zmartwychwstałego Chrystusa. Wezwania litanijne śpiewają na przemian dwaj kantorzy – wszyscy odpowiadają. Jeżeli chrzcielnica jest daleko od ołtarza można ją śpiewać podczas procesji. Gdy nie idziemy w procesji z racji okresu paschalnego, śpiew odbywa się w postawie stojącej.

Po litanii diakon lub akolita zdejmuje ze stojaka paschał i staje obok celebransa przed naczyniem z wodą do poświęcenia. Pod koniec modlitwy prezbiter wkłada jednokrotnie lub trzykrotnie paschał do wody i kończy śpiewem poświęcenia wody. Na znak uwielbienia Trójcy Świętej schola, chór lub wszyscy zgromadzeni śpiewają doksologię (Chwała Ojcu ...). Na zakończenie tej części następuje pokropienie wodą przed chwilą poświęconą. Po liturgii chrzcielnej można paschał przenieść bliżej ołtarza głównego.

„Jeżeli procesja rezurekcyjna odbywa się rano, po Wigilii Paschalnej można wystawić Najświętszy Sakrament na całą noc albo na kilka godzin wieczornych i porannych przed procesją. Po Wigilii Paschalnej Najświętszy Sakrament wystawia się w monstrancji nie okrytej welonem. W czasie adoracji nie należy już śpiewać pieśni ku czci Męki Pańskiej. Można adorować w ciszy lub śpiewać pieśni wielkanocne i eucharystyczne. Można również odmawiać chwalebny część różańca” (Mszał, s.182).

Na zakończenie jeszcze kilka uwag na temat Liturgii godzin w czasie Triduum Paschalnego. Przy omawianiu poszczególnych dni była mowa o Ciemnej Jutrznii i Godzinie Czytań. Wiadomo, że uczestnictwo w wieczornych ceremoniach Czwartku, Piątku i Soboty zwalnia z obowiązku odmawiania Nieszporów. Pozostaje Niedziela Zmartwychwstania. Już od kilku lat bardzo powiększyła się rzesza wiernych, która modli się psalmami. Jutrznia w Niedzielę Zmartwychwstania, tam gdzie procesja rezurekcyjna odbyła się w nocy, byłaby dopełnieniem liturgicznym świętowania zmartwychwstania o poranku. Nieszpory kończące dzień mają nam przypomnieć nasz własny chrzest. Odprawione uroczystie z procesją z paschałem na czele, ze śpiewem psalmów, homilią i modlitwą końcowa stanowią silny akcent zamykający celebrację Wielkiego Tygodnia.

Podsumowując te doświadczenia, nasuwa się jeden wniosek: żeby liturgię sprawować z pożytkiem dla rozwoju duchowego, trzeba ją ukochać. Wtedy żaden wysiłek organizacyjny, czas spędzony na próbach i modlitwie nie będzie czasem zmarnowanym. Jeżeli ze strony duszpasterzy wypłynie inicjatywa spojrzenia na nowo na liturgię Wielkiego Tygodnia, to zachęcenie do tego wierni podejmą współpracę widząc, że mogą inaczej przeżyć te świąteczne dni. Kolejne odkrywanie symboliki znaków, gestów, czynności w czasie dłuższego niż parę godzin przygotowania pozwoli na pełniejsze otwarcie na Boga, który przemawia do nas w ten wieloraki sposób. Będzie to owocować w przyszłości. Wtedy każda Eucharystia stanie się przez to bliższa i bardziej zrozumiała, mimo swej zasadniczej tajemnicy. Ludzie, którzy ukochali liturgię są skarbem Kościoła, bo swoją postawą i zaangażowaniem będą stanowili przykład dla innych, że nie należy się opierać duszpasterzowi, gdy zaprasza do aktywnego udziału w liturgii. Mur strachu i niepewności oraz klerykalna wizja Kościoła tyle lat po soborze nie potrafiła wyzwolić wiernych ze starych schematów, że w prezbiterium jest miejsce dla dzieci i duchownych. 40 lat po uchwaleniu konstytucji *Sacrosanctum Concilium* to już więcej niż jedno pokolenie, większość wiernych już nie pamięta, jak wyglądała Msza św. odprawiana po łacinie, ale przyzwyczajenia pozostały. Nadszedł czas, aby je pomału zmieniać.